

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 marca 2020 roku, wydanym w sprawie z powództwa J. G. przeciwko A. H. o wydanie ruchomości, Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi:

1. umorzył postępowanie w zakresie żądania wydania żyrandola, radia tranzystorowego, zastawy stołowej, szafki pod telewizor, obrazu-ikony, wirówki, pralki wirnikowej, szafki stojącej, szafki na buty, zegara ściennego, lustra wiszącego, dokumentów pamiątkowych, albumów, listów, deski do prasowania, 550 słoików z konfiturami, grzybami i powidłami, 100 butelek soków, narzędzi ogrodniczych, wanny, wiadra i drabiny;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od J. G. na rzecz A. H. kwotę 4.800 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;
4. przyznał radcy prawnemu V. U. kwotę 2.952 złotych tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną wnioskodawcy J. G. z urzędu i nakazał kwotę tę wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi;
5. nieuiszczone koszty sądowe przeniósł na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

K. Ł. zmarła w dniu 18 listopada 2012 roku w Ł.. Do śmierci mieszkała w lokalu przy ul. (...), który darowała swojej wnuczce A. H..

W chwili śmierci mieszkanie było w pełni umeblowane, znajdowały się w nim także rzeczy osobiste zmarłej, takie jak dokumenty czy futra, mające około 20 lat. Mieszkanie było dwupokojowe. W dużym pokoju znajdował się stół, kredens, szafa trzydrzwiowa, łóżko, dywan i stary telewizor. Poza kuchnią wszystkie meble były stare, pozostawały w rodzinie od lat.

(...) były wykonane z najtańszych materiałów – głównie płyty paździerzowej – i pochodziło z lat 70. 80. XX wieku. (...) były mocno zużyte, nosiły ślady wieloletniego użytkowania. Ich zużycie, zarówno na dzień śmierci spadkodawczyni jak i na dzień ich oceny przez biegłego, było wynikiem naturalnego zużycia. Ich ponowne złożenie jest nieopłacalne ekonomicznie i trudne technologicznie. Wartość przedmiotów w mieszkaniu kształtuje się w następujących granicach:

- a. szafa jednodrzwiowa – ok. 20 zł z uwagi na rozłożenie jej na części (złożona – ok. 50 zł);
- b. Szafa trzydrzwiowa – 500 zł;
- c. Telewizor P. – 0 zł (zepsuty),
- d. Stół – 200 zł;
- e. Stoliki pod telewizor – 75 zł;
- f. Lampki nocne – 10 zł
- g. Tekstylia (pościel, koce) – łącznie ok. 450 zł;
- h. Obraz – ikona – wartość znikoma, bazarowa 75 zł
- i. (...) – 50 zł;

- j. Szafa dwudrzwiowa - ok. 40 zł z uwagi na rozłożenie jej na części (złożona – ok. 75 zł);
- k. Toaletka – 500 zł;
- l. Żeliwne żelazko – 30 zł
- m. Elementy szafy typu Komandor – 30 zł (złożona – ok. 150 zł
- n. Lustro wiszące – 100 zł
- o. Wirówka – 80 zł;
- p. Dwie pralki wirnikowe – jedna 75 zł, druga 0 zł (zepsuta)
- q. Szafka stojąca – ok. 20 zł (elementy, złożona 50 zł);
- r. G. emaliowane – wartość znikoma, bazarowa 1zł/szt;
- s. Termosy – 15 zł/szt;
- t. Sokowirówka – 25 zł
- u. Futra – 0 zł – z uwagi na fakt, że futra naturalne ulegają szybkiemu zniszczeniu.

Telewizor został wyrzucony przez powoda w 2018 roku. Z dwóch stolików pod telewizor jeden powód wyrzucił, a drugi jest w jego posiadaniu, podobnie jak jedna lampka nocna.

Po śmierci K. Ł. przez dwa pierwsze dni mieszkanie zajął powód. Dopiero po jego opuszczeniu do mieszkania dostała się pozwana. Było ono wtedy kompletnie splądrowane, wszędzie leżały dokumenty. Doszło do awarii hydrauliki, mieszkanie było wilgotne i zagrzybione.

Pismem z dnia 13 grudnia 2012 roku pozwana poprosiła powoda o wskazanie w terminie 7 dni czy chce zabrać z mieszkania jakieś rzecz po zmarłej. Jeżeli tak, strony miały spotkać się celem ich wywiezienia z lokalu. Pozwana już na wstępie zgodziła się na zabranie przez wujka wszystkiego, czego będzie chciał z mieszkania.

W dniu 15 grudnia 2012 roku sporządzono spis z natury wyposażenia mieszkania, przy udziale dwóch świadków. W tym czasie mieszkanie pozostawało w pełni umeblowane, znajdowały się w nim sprzęty kuchenne (garnki, kosz), osobiste listy zmarłej porozrzucane na łóżku i podłodze, antresola pełna pustych słoików.

W odpowiedzi z 18 grudnia powód wskazał iż nie może się wypowiedzieć, nie widział bowiem co jest w mieszkaniu. Nie zgodził się także na zakreślanie mu jakichkolwiek terminów.

W kolejnym piśmie, datowanym na 28 grudnia 2012 roku, pozwana wskazała że powód był już w mieszkaniu zaraz po śmierci babci, a ona pojawiła się tam już po nim. Pozwana wskazała, że powód splądrował mieszkanie, a ona jedynie zabezpieczyła je w trosce o stan – teraz już należącego do niej – mieszkania. Pozwana jednoznacznie wskazała iż jest zainteresowana jedynie samym lokalem i chce jak najszybciej pozbyć się zalegających w nim przedmiotów – czy też na rzecz powoda, czy też wyrzucając je.

Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 26 stycznia 2016 roku, wydanego w sprawie III Ns 1836/12, spadek po K. Ł., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 19 listopada 2010 roku, nabył w całości jej syn J. G.. Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 25 lipca 2016 roku oddalił apelację uczestniczki J. H..

Pismem z dnia 29 lipca 2016 roku pozwana ponownie wezwała powoda do zabrania interesujących go rzeczy, gdyż ich przetrzymywanie jest uciążliwe.

W odpowiedzi powód wskazał że nie musiała ona ich przetrzymywać, ale mogła się z nim porozumieć – kazał jej sporządzić spis rzeczy znajdujących się w lokalu.

W odpowiedzi z 22 sierpnia 2016 roku pozwana wskazała że wyjeżdża na urlop i skontaktuje się po upływie dwóch tygodni. Mimo to w piśmie z 26 sierpnia 2016 roku powód określił jej termin 7 dni i nakazał zrobienie fotografii wszystkich przedmiotów znajdujących się w mieszkaniu.

W piśmie z dnia 8 września 2016 roku pozwana poinformowała powoda że nikt z rodziny nie jest zainteresowany rzeczami babci, pozostają one wolne do wzięcia ich przez powoda, a ich przetrzymywanie jest uciążliwe i kosztowne. W odpowiedzi powód wskazał iż w sporządzonym 15 grudnia 2012 roku spisie z natury wyposażenia mieszkania brakuje wielu istotnych elementów, jak kryształów, wazonów, ikony, dwóch lampek nocnych, pościeli, szafy trzydrzwiowej, szafy jednodrzwiowej, pater szklanych, oprzyrządowania łazienki, kuchni, przetworów z komórki, narzędzi ogrodniczych i wielu więcej.

Na zaplanowanym na dzień 27 września 2016 roku spotkaniu J. G. nie stawił się.

W piśmie z 7 października 2016 roku pozwana zanegowała włamanie w mieszkaniu, wskazując iż to powód je splądrował zaraz po śmierci matki i bezprawnie zajmował je przez dwa dni. Pozwana zarzuciła powodowi brak kooperacji, męczenie jej i rodziny, manipulację oraz fałszywe oskarżenia i nachodzenie.

Pismem z dnia 14 października 2016 roku powód wezwał pozwaną do wskazania w terminie 7 dni gdzie znajdują się pozostałe ruchomości i pamiątki rodzinne i czy rzeczy pokrywają się ze sporządzonym przez niego spisem.

Na zaplanowanym na dzień 25 października 2016 roku spotkaniu J. G. nie stawił się.

Pismem z dnia 28 października 2016 roku pełnomocnik pozwanej wezwał powoda do natychmiastowego odbioru ruchomości pozostałych po K. Ł. do dnia 10 listopada 2016 roku, znajdujących się w mieszkaniu oraz wynajętym magazynie. W odpowiedzi powód wskazał że chce odebrać ruchomości, ale powódka wraz z rodziną uniemożliwiają mu to.

W piśmie z 7 listopada 2016 roku powód podniósł, że w mieszkaniu powinno być także 3 kg złota.

W dniu 8 listopada 2016 roku strony spotkały się w lokalu przy Armii Krajowej. Powód przyjechał wraz ze swoją pełnomocnik samochodem osobowym, mimo uprzedzenia go o konieczności zabrania większego pojazdu celem transportu mebli.

Pismem z dnia 9 listopada 2016 roku pełnomocnik pozwanej wezwała powoda do natychmiastowego odbioru mebli z uwagi na konieczność opróżnienia magazynu. W przypadku ich nieodebrania zostaną uznane za porzucone i zniszczone przez właściciela magazynu.

W dniu 15 listopada 2016 roku pełnomocnik pozwanej ponagliła pełnomocnik powoda do wskazania, czy powód podjął decyzję w sprawie mebli, wskazując iż magazyn w którym rzeczy się znajdują musi być opróżniony do soboty. W odpowiedzi wskazano iż powód najpierw chce obejrzeć rzeczy. Pełnomocnik pozwanej wskazała, iż w magazynie znajdują się meble i konieczne będzie wzięcie dużego samochodu dostawczego, a z uwagi na termin zdania magazynu nie ma już czasu na oglądanie mebli.

W dniu 17 listopada 2016 roku powód zabrał lodówkę – zamrażarkę, kredens pokojowy mały, kredens pokojowy duży, szafkę nocną, segment pokojowy, krzesła, odkurzacz, garnki i patelnię. W odpowiedzi na pytanie, co zrobić z innymi przedmiotami, które chciał zabrać, powód odpowiedział żeby pozwana i jej rodzina „zrobili z nimi, co chcą”.

W tym czasie na miejscu pozostały jeszcze do wzięcia m.in. szafka, łóżko, maszyna do szycia. Wzięte przez siebie przedmioty powód zapakował do dużego pojazdu transportowego.

W piśmie z 29 listopada 2016 roku powód wskazał, że zabrał z mieszkania dwa kredensy bez szymb, cztery krzesła i szafkę nocną.

6 grudnia 2016 roku z pełnomocnik pozwanej skontaktował się pełnomocnik powoda celem ustalenia następnego terminu spotkania i odbioru rzeczy. Pełnomocnik powoda wskazała ponadto, że meble nie były kompletne (brak szymb), nie było kanapy, wersalki, osobistych ubrań, a ze względu na ciągłe robienie zdjęć przez syna pozwanej i brak pełnomocnik podczas spotkania niemożliwe było ustalenie kolejnej daty spotkania.

Pismem z dnia 3 kwietnia 2017 roku pełnomocnik powoda wezwała pozwaną do wydania pozostałych ruchomości po zmarłej bądź zapłaty kwoty 50.000 zł. W odpowiedzi pełnomocnik pozwanych wskazała, iż roszczenie powoda pozbawione jest jakichkolwiek podstaw prawnych, a żądane przez niego rzeczy zostały przez niego porzucone, on sam też uchyła się od ich odbioru.

Pozwana wielokrotnie kontaktowała się z powodem, by ten odebrał należące do niego rzeczy. Jej zależało tylko na mieszkaniu, znajdujące się w nim przedmioty przeszkadzały jej. By móc korzystać z mieszkania wynajęła ona magazyn na W., gdzie składowała meble. Demontażu dokonali jej mąż i syn, meble zostały przetransportowane w stanie nieuszkodzonym. Ubrania zmarłej zostały natomiast za zgodą powoda oddane do pojemnika PCK. Maszyna do szycia, po jej nieodebraniu przez powoda, została spalona przez męża J. H..

W dniu 27 października 2018 roku powód odebrał z komórki przy ul. (...) m.in. szymb do kredensów i biblioteczeki, naczynia ozdobne, żyrandol kryształowy, podstawki ozdobne, prywatne rzeczy zmarłej (dokumenty, okulary), szafki stojące, szafkę na buty, lustro, słoiki z przetworami, obraz, radio, zastawę stołową, narzędzia ogrodnicze, wannę ocynkowaną, wiadra, drabinę, żelazko, telewizor, szafkę pod telewizor – od razu przeniesioną na śmietnik.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że z uwagi na charakter roszczenia oraz relacje między stronami za szczególnie cenne źródła dowodowe Sąd uznał zeznania świadków zdarzenia niebędących stronami. Jedynie oni bowiem byli na tyle obiektywni, by wskazać najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzenia. Z tego też powodu Sąd nie dał wiary przebiegowi zdarzenia przedstawionego przez powoda w jego zeznaniach – pozostaje on bowiem sprzeczny nie tylko ze stanowiskiem strony przeciwnej, ale i wszystkich świadków, a także nie pokrywa się z faktami wynikającymi z innych dokumentów przedstawionymi m.in. przez samego powoda.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo w zakresie wydania ruchomości w postaci: żyrandola, radia tranzystorowego, zastawy stołowej, szafki pod telewizor, obrazu-ikony, wirówki, pralki wirnikowej, szafki stojącej, szafki na buty, zegara ściennego, lustra wiszącego, dokumentów pamiątkowych, albumów, listów, deski do prasowania, 550 słoików z konfiturami, grzybami i powidłami, 100 butelek soków, narzędzi ogrodniczych, wanny, wiadra i drabiny podlegało umorzeniu ze względu na skuteczne cofnięcie powództwa w tym zakresie wraz ze zrzeczeniem się roszczenia.

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Podstawę roszczenia powoda stanowił art. 222 k.c. Stosownie do jego treści właściciel może żądać od osoby, która włada faktycznie jego rzeczą, ażeby rzecz została mu wydana, chyba że osobie tej przysługuje skuteczne względem właściciela uprawnienie do władania rzeczą.

Sąd Rejonowy wskazał, iż podstawową przesłanką do stwierdzenia zasadności powództwa windykacyjnego, jak i możliwości jego dochodzenia na drodze sądowej, jest bezprawne niewydawanie ruchomości przez stronę przeciwną. Mimo ustawicznego wskazywania przez powoda, że pozwana nie chce wydać mu rzeczy takie stanowisko jest niezgodne z rzeczywistością. Z korespondencji przedstawionej przez samego powoda wynika, że pozwana była gotowa spotkać się by powód mógł zabrać rzeczy, wielokrotnie także wzywała go do ich wzięcia. Nie zależało jej na przedmiotach, wręcz przeciwnie – ich trzymanie było dla niej kosztowne i uciążliwe. To sam powód odmawiał zabrania rzeczy, powołując się na bezzasadne argumenty. Nie może bowiem ostać się argument powoda, że pozwana zabrania mu wzięcia rzeczy w chwili, gdy ta cały czas wzywa go do ich zabrania oraz spotkania się celem zobaczenia przedmiotów

i podjęcia decyzji, co z nimi zrobić. Pozwana cały czas deklarowała gotowość wydania powodowi rzeczy, on jednak sam z własnej woli odmawiał porozumienia się ze stroną przeciwną i zabrania rzeczy. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że już w toku procesu strony spotkały się celem zabrania rzeczy. Jednak także wtedy powód odmawiał współpracy, stawiając się na miejsce samochodem osobowym co uniemożliwiło mu zabranie wszystkiego, co rzekomo chciał. Z samej treści wniosku wynika już, iż powód winien był przyjechać na spotkanie większym samochodem lub wynajmując pojazd do przeprowadzek – ilość mebli, jakiej powód domaga się wydania, nie jest możliwa do zabrania w samochodzie osobowym. Mimo tego powód przyjechał małym autem, nie zabrał wielu rzeczy których dochodził wydania – mimo gotowości, a wręcz nalegań pozwanej by to zrobił – a następnie wskazywał iż zostało mu to uniemożliwione. Przez cały czas powód wykazywał negatywne stanowisko względem pozwanej, nie chcąc się porozumieć celem wydania rzekomo cennych dla niego rzeczy, efektywnie samodzielnie uniemożliwiając zaspokojenie roszczenia.

W niniejszej sprawie nie można zatem stwierdzić, by pozwana w jakikolwiek sposób uniemożliwiła powodowi odzyskanie rzeczy. Wręcz przeciwnie, to on własnym zachowaniem ustawicznie odmawiał odebrania ich, wykazując niechęć do strony pozwanej. Nie można zatem stwierdzić, by pozwana bezprawnie odmawiała oddania rzeczy, była bowiem w pełni gotowa i chętna do ich przekazania.

Reasumując, podkreślić należy, że to powód podjął decyzję o nieodebraniu części przedmiotów i o pozostawieniu ich w miejscu, w którym były one przechowywane przez pozwaną. Niezasadne są twierdzenie powoda jakoby pozwana jedynie deklarowała wydanie przedmiotów należących do powoda, nie mając jednak zamiaru swych deklaracji wypełnić. Przeczy temu bezsporny fakt, iż powód ostatecznie odebrał część swych przedmiotów, ponadto przeczą temu zeznania świadków, którym Sąd dał wiarę. W świetle powołanych zeznań nie ulega wątpliwości, że pozwana oferowała powodowi zwrot pozostawionych w lokalu przedmiotów, gdyż jej intencją było przejęcie samego lokalu. Skoro więc pozwana pozostawała w gotowości do wydania tych ruchomości bezpośrednio po śmierci babki, o czym powód wiedział, to odmawiając odbioru pozostawionych rzeczy popadł on w zwłokę, sam narażając się na to, że stan pozostawionych rzeczy ulegnie pogorszeniu albo zostaną one utracone wskutek niewłaściwego przechowywania. Powód nie może przerzucać ciężaru odpowiedzialności za swoje działanie na pozwaną, skoro przez kilka lat nie podjął działań zmierzających do odbioru wszystkich pozostawionych u pozwanej przedmiotów, skoro niespornie oferowała ona ich wydanie, a nawet domagała się ich zabrania przez powoda, co wynika z przyznanych okoliczności i pism kierowanych do powoda. Pozwana wykazała, że nie przeszkadzała powodowi w odebraniu należących do niego ruchomości oraz że nie korzystała z rzeczy w jakikolwiek sposób, przeciwnie, ponosiła koszty przechowania oraz utraty korzyści w postaci opóźnionego najmu lokalu kolejnemu najemcy. Analiza całości materiału dowodowego: korespondencji prowadzonej przez strony i zeznań świadków wskazuje, że pozwana umożliwiła powodowi wielokrotnie odbiór rzeczy, bowiem w związku z planami wynajęcia lokalu zależało jej na tym, aby opróżnić lokal a to powód zwlekał z odbiorem rzeczy.

Nie podlegało również uwzględnieniu żądanie powoda w części dotyczącej wypłaty odszkodowania z tytułu zużycia i utraty rzeczy ruchomych. Odszkodowanie za pogorszenie rzeczy obejmuje tylko takie zużycie, które wykracza poza następstwa prawidłowego jej używania.

Pierwotnie powód dochodził od pozwanej zwrotu szeregu ruchomości należących do jego matki, pozostawionych w przysługującym pozwanej mieszkaniu przy ul. (...), ewentualnie zapłaty 30.000 zł odszkodowania. Po dokonaniu odbioru części rzeczy w toku procesu strona powodowa zmodyfikowała powództwo poprzez domaganie się zapłaty łącznie 30.000 zł – 15.000 zł tytułem zwrotu wartości niewydanych rzeczy, 15.000 zł tytułem odszkodowanie za pogorszenie jakości wydanych rzeczy. W świetle modyfikacji powództwa „szkodę” należy interpretować dwojako – zużycie majątkowe powoda wynikłe z niewydania mu należących do niego ruchomości oraz szkodę wynikającą z obniżenia w trakcie przetrzymywania drugiej części ruchomości przez pozwaną ich wartości. Zgodnie bowiem z treścią art. 224 § 2 k.c., posiadacz rzeczy w złej wierze – którym bezspornie jest pozwana – obowiązany jest za zużycie, pogorszenie bądź utratę rzeczy, chyba że pogorszenie bądź utrata nastąpiła bez jego winy.

Z unormowań zawartych w art. 224 § 2 i 225 k.c. jednoznacznie wynika, że posiadacz odpowiada wobec właściciela za pogorszenie rzeczy, przez które należy rozumieć obniżenie jej wartości użytkowej oraz ekonomicznej, wynikające z

działania lub zaniechania posiadacza wobec właściciela. Szkodą w ujęciu wymienionych przepisów jest zatem strata właściciela wyrażająca się w zmniejszeniu jego aktywów. Powód nie wykazał żadnymi środkami dowodowymi (brak w tym przedmiocie wniosków dowodowych), ani jaki był stan początkowy, ani końcowy należących do niego ruchomości, nadto z materiału dowodowego wynika, iż nie dało się wynieść części ruchomości z mieszkania bez ich demontażu, a zatem ich uszkodzenia.

Sąd Rejonowy zauważył, że powód nie wykazał, by wiele z dochodzonych przez niego „niewydanych” rzeczy istotnie znajdowało się w mieszkaniu. Powód nie przedstawił żadnego dowodu, że w przedmiotowym mieszkaniu znajdowały się takie przedmioty jak: „kryształy”, patery szklane i metalowe, naczynia żaroodporne, zastawa stołowa ponad tę już otrzymaną czy druga pralka wirówkowa. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił ponadto, iż powód otrzymał rzeczy, których zwrotu mimo to dochodził i nie dokonał w tym zakresie cofnięcia – tj. termosów, sokowirówki, garnków, żelazka, lampki nocnej, dwóch stolików pod TV, patelni, elementów szaf, szkieł do witryn, telewizora P.. W istocie jedynymi niewydanymi powodowi elementami, które były na wyposażeniu mieszkania były (...) oraz całość ubrań i tekstyliów. Jak jednak wynika z ustalonego przez Sąd stanu faktycznego, powód odmówił ich zabrania i zostały one odpowiednio spalone (maszyna) oraz przekazane do PCK (ubrania, tekstylia). Jak zgodnie wskazał szereg świadków, powód nie chciał zabierać tychże rzeczy mimo posiadania takiej możliwości. Rzeczy te zostały zatem przez niego efektywnie porzucone, nie może on zatem domagać się ich wydania. Powództwo o zapłatę 15.000 zł tytułem odszkodowania za niewydane ruchomości podlegało zatem oddaleniu w całości.

Drugą składową roszczenia powoda stanowiło żądanie zapłaty 15.000 zł tytułem obniżenia wartości odzyskanych przez niego ruchomości. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego to roszczenie tyczy się przeważającej części mebli drewnianych – stołu, komód, szaf, stolików, a także wyrzuconych przez powoda szafki czy telewizora. Jak już zostało wcześniej wskazane, posiadacz rzeczy w złej wierze odpowiedzialny jest za pogorszenie stanu rzeczy, chyba że pogorszenie to nastąpiło nie z jego winy. Jak wynika ze sporządzonej w sprawie opinii biegłego rzeczoznawcy, zły stan uzyskanych przez powoda mebli wynika z ich naturalnego zużycia, nie zaś zawinionego działania pozwanej. (...) te z czasem straciły na wartości, co jest naturalne i zrozumiałe. Nie ma także podstaw do uznania, że winę za wcześniejsze niewydanie mebli ponosi pozwana – jak już zostało wskazane wyżej, winę za nieodebranie mebli ponosi jedynie powód.

Po dokonaniu pełnej analizy materiału dowodowego złożonego do akt sprawy Sądowi udało się ustalić, co stało się z prawie wszystkimi ruchomościami objętymi pozwem. Jedynym nieustalonym elementem pozostały futra karakulowe. Jak wynika z zeznań świadków, w chwili śmierci spadkodawczyni znajdowały się one w mieszkaniu, później zaś zaginęły i żadna ze stron nie jest w stanie wskazać, co z nimi się stało. W tym zakresie jednak jak wskazał biegły, futra naturalne ulegają szybkiej (i całkowicie naturalnej) degradacji, wobec czego w chwili obecnej nie mogą mieć żadnej wartości z uwagi na ich naturalne niszczenie. Nawet zatem jeżeli powództwo w tym zakresie mogłoby zostać uwzględnione co do zasady – doszło bowiem do zaginięcia przedmiotów – powodowi nie przysługuje z tego tytułu żadne roszczenie, wartość futer została bowiem oceniona na 0 zł.

Dalej wskazał Sąd Rejonowy, że przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, rzeczą Sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne. Obowiązek przedstawiania dowodów odnosi się zarówno do przesłanek dotyczących samej zasadności dochodzonego roszczenia, jak i jego wysokości. Niedochowanie powyższych obowiązków skutkuje ryzykiem przegrania procesu przez stronę, którą obciążał ciężar wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy oddalił powództwo w tej części.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z art. 98 k.c., zasądając zwrot kosztów procesu na rzecz strony wygrywającej od przegranego. Z uwagi, iż powództwo zostało oddalone w całości, w cofnięcie powództwa wynikało z finalnego przymuszenia powoda do odebrania rzeczy, to powód jest w niniejszej sprawie stroną przegraną.

Powyższy wyrok, w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu, zaskarżył apelacją powód.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1) naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 222 § 1 k.c. w związku z art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c. oraz art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że:

- pozwana, jako posiadacz w złej wierze nie spowodowała pogorszenia rzeczy przez obniżenie ich wartości użytkowej i ekonomicznej przez okres od momentu wejścia do lokalu, przy ul. (...) w Ł. bez udziału powoda w listopadzie 2012 roku do momentu ich wydania w toku procesu w dniu 27 października 2018 roku, tj. wirówki, szafy dwudrzwiowej z nadstawką, szafy trzydrzwiowej, szafy jednodrzwiowej, żelazka, szafki stojącej o łącznej wartości 1.280 złotych;

- powód nie udowodnił, że w chwili śmierci jego matki w listopadzie 2012 roku nie było w mieszkaniu przedmiotów w postaci zastawy, termosów, sokowirówki, pater, kryształów, pierzyn, koców, poduszek, kołder, obrusów, bieżników, maszyny do szycia, szafy komander o łącznej wartości 1.564 złotych, według wyceny biegłego;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, w ramach art. 233 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że przechowywanie rzeczy ruchomych należących do K. Ł. przez okres 6 lat w komórce, w częściach, było spowodowane brakiem współdziałania powoda do odebrania rzeczy.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2. przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda koty 2.719 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 25 kwietnia 2017 roku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalenie powództwa;

2) nie obciążanie powoda kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanej;

3) zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wywiedziona w niniejszej sprawie jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę

wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należy wskazać, że nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. w sposób wskazany przez apelującego.

Skuteczne podniesienie tego zarzutu nie może polegać na przedstawieniu własnej oceny dowodów z których przeprowadzono dowody. Aby można mówić o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd.

Zasada swobodnej oceny dowodów określona tym przepisem wyraża się w jej ocenie według własnego przekonania Sądu, opartego na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków.

Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza natomiast uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności.

Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom odpowiada - zdaniem Sądu Okręgowego - ocena dokonana przez Sąd I instancji. Ocena dowodów dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Nie sposób, więc podzielić zarzutu naruszenia powyższego przepisu w sposób i w okolicznościach zarzucanych przez stronę skarżącą.

Fakt, że sąd I instancji uznał, iż dowody zaoferowane przez powoda nie pozwalają na poczynienie ustaleń prowadzących do uznania zasadności jego żądań, nie może stanowić samodzielnej podstawy do skutecznego postawienia zarzutu, że dokonana przez ten sąd ich ocena jest sprzeczna z powołanymi w apelacji przepisami prawa procesowego. Cały polemiczny wywód uzasadnienia apelacji powoda w tym zakresie w istocie stanowi zaprzeczenie prawidłowym ustaleniom sądu I instancji i zmierza do subiektywnej oceny przeprowadzonych dowodów.

Niewątpliwie strony w toku procesu prezentowały odmienne, w punktach spornych wzajemnie się wykluczające wersje stanu faktycznego sprawy. Istotne przy tym pozostaje, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja bowiem, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradiktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Należy przy tym zaznaczyć, że sposób redakcji powyższego zarzutu w apelacji świadczy o niezapoznaniu się przez jej autora z treścią uzasadnienia Sądu Rejonowego. Sąd Rejonowy bowiem w żadnym miejscu swoich rozważań nie wskazywał aby powód nie udowodnił, że w chwili śmierci jego matki w listopadzie 2012 roku nie było w mieszkaniu przedmiotów w postaci zastawy, termosów, sokowirówki, pater, kryształów, pierzyn, koców, poduszek, kołder, obrusów, bieżników, maszyny do szycia, szafy komander.

Sąd Rejonowy przyjął jedynie, że powód nie udowodnił aby w lokalu tym znajdowały się przedmioty w postaci kryształów, pater i zastawy stołowej w ilości większej niż wydana powodowi. Powyższa konkluzja Sądu Rejonowego jest całkowicie prawidłowa.

Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Procesowym odpowiednikiem powyższej zasady rozkładu ciężaru dowodu jest art. 232 k.p.c., w myśl którego strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Rzeczą sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności jeżeli strona jest reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Skoro w toku niniejszego procesu powód nie wykazał inicjatywy dowodowej zmierzającej do wykazania istnienia wyżej wskazanych przedmiotów, to prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że okoliczność ta udowodniona nie została.

Co do pozostałych składników wymienionych w zarzucie apelacyjnym Sąd Rejonowy nie przyjął, że powód nie udowodnił ich istnienia lecz wskazał, że powód otrzymał termosy i sokowirówkę.

Co zaś się tyczy maszyny do szycia, ubrań i tekstyliów Sąd Rejonowy wbrew wywodowi apelacji uznał ich istnienie za udowodnione. Uznał zaś, że pozwana nie odpowiada wobec powoda za ich wydanie wobec wcześniejszego odebrania ich przez powoda, równoznacznego z ich porzuceniem.

O bezzasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. którego skarżący dopatruje się w uznaniu, że przechowywanie ruchomości w komórce przez pozwaną było wynikiem braku jego współdziałania w odebraniu rzeczy, przesądza sam sposób jego sformułowania.

Zarzut ten, tak jak został przez skarżącego sformułowany, nie odnosi się w ogóle do sfery ustaleń faktycznych, albowiem ocena, działanie której ze stron doprowadziło do braku posiadania spornych ruchomości oraz czy działanie to było zawinione, stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów.

Niezależnie od tego należy podkreślić, że Sąd Rejonowy w sposób niezwykle szczegółowy, logiczny i precyzyjny wskazał dlaczego w jego ocenie to po stronie powoda wystąpiły okoliczności, które sprawiły, że sporne ruchomości znajdowały się we władaniu pozwanej, gdyż to powód ruchomości tych nie odebrał będąc do tego wzywany przez pozwaną. Wywód Sądu Rejonowego w tym zakresie Sąd Okręgowy w pełni akceptuje i przyjmuje za własny, w związku z czym nie zachodzi potrzeba jego ponownego przytaczania.

Bez znaczenia jest podnoszona w apelacji kwestia utraty wartości rzeczy znajdujących się w posiadaniu pozwanej za okres do ich wydania powodowi. Pozwana bowiem nie ponosi odpowiedzialności za powyższą utratę wartości.

Nie sposób bowiem przyjąć aby w świetle przepisu art. 225 k.c. pozwana ponosiła odpowiedzialność za utratę wartości ruchomości w sytuacji, gdy oferowała powodowi ich zwrot. Posiadacz w złej wierze może ograniczyć rozmiar swojej odpowiedzialności na podstawie art. 225 k.c., dokonując dobrowolnie lub na żądanie właściciela zwrotu rzeczy i wydania władztwa nad nią. Odpowiedzialność posiadacza w złej wierze w wypadku, gdy jest on gotowy świadczyć i rzecz zwraca, lecz właściciel jej nie przyjmuje lub gdy rzecz nie może być wydana właścicielowi, należy oceniać na podstawie odpowiednich przepisów k.c. o zobowiązaniach, w szczególności o zwłoce wierzyciela. Taka sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie, gdyż to powód odmawiał odbioru oferowanych mu ruchomości. Nawet gdyby przyjąć, że fakt pozostawiania powoda w zwłoce samodzielnie nie daje podstawy do wyłączenia odpowiedzialności pozwanej w tym zakresie, to z całą pewnością uwzględnienie powództwa w tej części naruszałoby zasady współżycia społecznego. Należy bowiem mieć na uwadze również to, że pozwana przechowywała należące do powoda ruchomości

w należytych, przeciętnych warunkach. Nie sposób oczekiwać aby w sytuacji, gdy powód pozostaje w zwłoce z odbiorem rzeczy, zносиła dodatkowe niedogodności i ponosiła dodatkowe, szczególne koszty dla zapewnienia przechowywanym ruchomościom luksusowych warunków.

Z tych wszystkich przyczyn apelacja powoda pozbawiona jest uzasadnionych podstaw.

Wobec powyższego apelacja podlegała oddaleniu, a to na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając nimi powoda, jako stronę przegrywającą postępowanie apelacyjne, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy.

Zasądzona z tego tytułu na rzecz pozwanej kwota stanowi zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Wysokość tych kosztów została ustalona w oparciu o przepisy § 2 pkt 3 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U.2015.1800 ze zm.).

Biorąc pod uwagę stopień zawłości sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika pozwanej i jego wkład pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności fakt, iż w toku postępowania apelacyjnego nie było prowadzone postępowanie dowodowe, zaś apelacja została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, brak było podstaw do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej w wysokości innej niż minimalne, przewidziane przepisami wyżej wskazanego rozporządzenia.

W realiach przedmiotowej sprawy brak było podstaw do odstąpienia od ogólnej zasady odpowiedzialności za wynik postępowania apelacyjnego.

Przedmiotowa sprawa była sprawą typową, nie miała żadnego szczególnego charakteru.

O ile w fazie postępowania przed Sądem Rejonowym powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika mógł nie mieć orientacji w kwestii tego, czy zgłoszone przez niego roszczenie jest zasadne, o tyle wobec szczegółowego uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, wniesienie środka odwoławczego winno zostać poprzedzone daleko idącą rozważą, a jej brak musiał spotkać się z konsekwencjami finansowymi.

Sąd I instancji, w uzasadnieniu swego wyroku wskazał jednoznacznie motywy rozstrzygnięcia i stanowisko to wyczerpująco uzasadnił. Pomimo tego powód wywiódł apelację.

W takiej sytuacji strona przegrywająca proces przed Sądem pierwszej instancji, decydując się na wniesienie apelacji, musi liczyć się z możliwością jej oddalenia i koniecznością zwrotu przeciwnikowi kosztów poniesionych w postępowaniu apelacyjnym. Subiektywne przekonanie strony o zasadności zajmowanego stanowiska, które może przemawiać za nieobciążaniem jej kosztami przegranego procesu przed Sądem pierwszej instancji, przestaje być aktualne w postępowaniu apelacyjnym (tak SN w postanowieniu z dnia 30 marca 2012 r. w sprawie III CZ 13/12, w postanowieniu z dnia 15 czerwca 2011 r. w sprawie V CZ 24/11).

O przyznanych pełnomocnikowi powódki kosztów nieopłaconej pomocy prawnej Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o § 8 pkt 3 oraz § 16 ust. 1 pkt 1 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 18) przyznając i nakazując wypłacić ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, na rzecz pełnomocnika powoda kwotę 369 zł brutto, na którą składa się wynagrodzenie w wysokości 300 zł, powiększone o należny podatek VAT w kwocie 69 złotych.